

Iwona Maciejewska

Dylematy badacza dawnej epistolografii

Prace Językoznawcze 18/2, 139-147

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Iwona Maciejewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

e-mail: iwona.maciejewska@uwm.edu.pl

Dylematy badacza dawnej epistolografii*

Dilemmas of the researcher into old epistolography

This article is the analysis of problems appearing during the edition of XVIII century's correspondence (in this case, the letters from Magdalena z Czapskich to Hieronim Florian Radziwiłł). It encourages to create interdisciplinary teams, connecting the experiences of historians and philologists, what would allow to characterize the sources in a more complete way.

Słowa kluczowe: epistolografia, panegiryzm, konwencja, XVIII wiek, Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa, Hieronim Florian Radziwiłł

Key words: epistolography, 18th century, panegirism, convention, Magdalena z Czapskich Radziwiłłowa, Hieronim Florian Radziwiłł

Przedstawione w niniejszym artykule rozważania zrodziły się pod wpływem dwojakiej inspiracji. Z jednej strony stanowią odległe w czasie echo pewnej naukowej dyskusji, z drugiej zaś wynikają z aktualnych problemów badawczych pojawiających się w trakcie prac nad grantem z Narodowego Centrum Nauki pt. *Edycja listów Magdaleny z Czapskich do Hieronima Floriana Radziwiłła*.

Najpierw spojrzenie w przeszłość. Na jednej z interdyscyplinarnych konferencji z cyklu *Między barokiem a oświeceniem*, zorganizowanej w latach dziewięćdziesiątych przy współpracy dwóch środowisk naukowych: toruńskiego i olsztyńskiego w ośrodku „Perkoz” pod Olsztynkiem, wywiązała się burzliwa dyskusja między historykami a literaturoznawcami i językoznawcami dotycząca charakteru wykorzystywanych przez te nauki źródeł. Poloniści nie godzili się na bezwarunkowe traktowanie tekstów literackich bądź też takich, na które silnie wpływa określona konwencja gatunkowa, ukształtowana

* Artykuł przygotowany w ramach projektu sfinansowanego ze środków z Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr UMO nr 2012/07/B/HS2/02322.

np. przez retorykę, jako źródeł w pełni obiektywnych i wiarygodnie odzwierciedlających fakty bądź określone poglądy. Problem wówczas poruszony porwócił w trakcie prac nad wspomnianym wyżej grantem. Niepokój badawczy wzmogły m.in. uwagi, jakimi opatrzyła wydawane przez siebie listy Jadwigi Rafałowiczówny, epistolografki, żyjącej podobnie jak Magdalena Czapska w pierwszej połowie XVIII w., historyk Bożena Popiołek. Badaczka od lat zajmująca się zgłębianiem mentalności kobiet czasów saskich pisała:

Trudno wyobrazić sobie nowoczesne studia nad historią stosunków międzyludzkich, obyczajów, mentalności czy kulturą staropolską bez odwołania się do podstawowego materiału, jakim jest korespondencja. W badaniach historycznych nie można pominąć korespondencji prywatnej, która daje wiedzę o ludzkiej psychice, namiętnościach i poglądach¹.

Dalej zaś o listach:

Jednak korzystanie z nich nakłada na badacza wiele ograniczeń, wynikających z odpowiedniej interpretacji zawartego w korespondencji materiału. Musimy bowiem stale pamiętać, że list jest źródłem silnie subiektywnym, a zawarte w nim opinie i poglądy, choć cenne z punktu widzenia obyczajowości i mentalności, nie muszą odpowiadać prawdzie historycznej. Prywatność, intymność, emocje zamknięte w listach dostarczają nam z jednej strony jedyne w swoim rodzaju materiału badawczego, z drugiej mogą prowadzić do błędnej interpretacji i wyciągania zbyt daleko idących wniosków².

Polemizowanie z tymi konkluzjami wydaje się z pozoru bezzasadne, a historyk, który dostrzega subiektywizm obecny w epistolografii, niejednokrotnie silnie modyfikujący obraz prezentowanego świata, winien znaleźć zrozumienie u polonisty. Jednak powyższe stwierdzenia rodzą też pewne niebezpieczeństwo. Warto zadać pytanie, na ile zawarte w listach treści są rzeczywistym przejawem subiektywizmu, indywidualnego spojrzenia korespondenta, na ile oddają jego rzeczywiste uczucia i poglądy, a na ile uwarunkowane zostały przez utrwaloną w staropolszczyźnie konwencję epistolarną, którą rozpowszechniano m.in. przez bardzo popularne wówczas listowniki³. Nie można też bagatelizować zwyczaju kopiowania listów, przechowywania ich w sylwach, traktowania wypowiedzi cudzej jako wzoru do naśladowania. Ci badacze, którzy mają często do czynienia z korespondencją z czasów baroku, dostrzegają powtarzalność sformułowań i nie dotyczy to

¹ B. Popiołek (2000): *Wstęp*. [W:] J. Rafałowiczówna: „A z Warszawy nowiny te...”. *Listy do Elżbiety Sieniauskiej z lat 1710–1720*. Oprac. i wstęp B. Popiołek. Kraków, s. I.

² Tamże, s. VI.

³ Zob. m.in. P. Matuszewska (1999): *Listowniki polskie. Stan i perspektywy badań*. [W:] tejsze: *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*. Wrocław; E. Miozga (2000): *Osiemnastowieczne listowniki. Teoria i praktyka*. Katowice.

jedynie formuł adresatywnych lub sposobu podpisywania listu⁴. Podobieństwa te są zauważalne w sposobie formułowania różnych treści. Zasadne staje się pytanie, czy utrwalona zwyczajem formuła jest zawsze adekwatna do tego, co w danej chwili myśli i chce przekazać autor listu, czy też używa jej rutynowo, pod wpływem rozpowszechnionej konwencji. Odpowiedź na to pytanie wydaje się trudna, zwłaszcza wobec ciągle niewystarczającego stanu badań⁵.

Bożena Popiołek, analizując listy Jadwigi Rafałowiczówny wysyłane przez dziesięć lat z Warszawy do jej protektorki Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, stwierdza, iż przebywająca jako rezydentka w klasztorze Wizytek epistolografka miała do adresatki listów stosunek serdeczny, graniczący wręcz z uwielbieniem. Wedle badaczki darzyła ona kasztelanową krakowską wielkim szacunkiem i podziwem. Jako dowód swych konstatacji przytacza sformułowania zawarte w listach, w których Rafałowiczówna nazywała Sieniawską „panią wielkiego rozumu” czy „drugim Salomonem”. Często chwaliła jej hojność, zamartwiała się każdą chorobą i niedyspozycją swojej dobrodziejki, powierzając jej zdrowie Bogu i organizując modlitwy w jej intencji⁶. Wydaje się jednak, że tego typu wyznania trzeba traktować z dystansem i nie zapominać o obowiązujących wówczas schematach wypowiedzi epistolarnej. W wielu ówczesnych listach, jak kalki, powracają podobne sformułowania. Nierzadko, aby dojść do sedna poruszanej przez autora sprawy, trzeba przedrzeć się przez dość mocno rozbudowane fragmenty, które w zasadzie nie wnoszą żadnych nowych treści. Są natomiast hołdem złożonym adresatowi, uniżeniem własnej osoby, odwołaniem do otrzymanej wcześniej korespondencji itp.

O rozmijaniu się deklaracji uczuciowych zawartych w staropolskich listach z rzeczywistymi relacjami łączącymi korespondentów można przekonać się wtedy, gdy istnieje szansa na skonfrontowanie pozostawionej epistolografii z innymi źródłami. Takie szanse stwarzają np. listy wymieniane przez braci Radziwiłłów: Michała Kazimierza i Hieronima Floriana. Wiemy skądinąd, że synowie Anny z Sanguszków nie zawsze pozostawali ze sobą w dobrych stosunkach⁷, co nie wyklucza posługiwania się przez

⁴ Zob. K. Mroczek (1978): *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*. „Pamiętnik Literacki” z. 2, s. 127–148.

⁵ Na list jako gatunek bardzo silnie poddany etykietce językowej zwraca uwagę m.in. Marek Cybulski w książce, która wykorzystuje korespondencję jako jeden z podstawowych materiałów źródłowych, zob. tenże (2003): *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. Łódź, s. 13.

⁶ B. Popiołek (2000): *Wstęp*, s. X.

⁷ Zob. m.in. H. Dymnicka-Wołoszyńska (1980): *Radziwiłł Hieronim Florian*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. XXX. Kraków, s. 186.

nich w wymienianych listach⁸ zwrotami deklarującymi oddanie, szacunek, wyolbrzymione serdeczne uczucia, nawet wówczas, gdy w rzeczywistości o tę serdeczność było trudno.

Przed podobnym dylematem stajemy, czytając listy drugiej żony księcia Hieronima Floriana Radziwiłła, kierowane najpierw do narzeczonego, a następnie do męża⁹. Na podstawie ich lektury można odnieść wrażenie, że panna pochodząca z awansującego w XVIII stuleciu rodu¹⁰ szaleńczo zakochała się w bogatym magnacie, choć ten pozostawał wówczas w uświęconym sakramentem związku z Teresą Sapieżanką. Czapska miała jednak nadzieję na poślubienie księcia, gdyż od dłuższego czasu trwały już starania o unieważnienie jego pierwszego małżeństwa¹¹. W sierpniu 1745 r. Radziwiłł otrzymuje wreszcie wyczekiwaną decyzję z Rzymu i 30 września bierze ślub z Magdaleną, córką wojewody pomorskiego Piotra Czapskiego. Jak dowodzą zachowane w AGAD-zie listy panny Czapskiej, czyni to po raz drugi, bowiem związek został zawarty już wcześniej, 1 marca tegoż roku. Przekonano duchownych do udzielenia sakramentu, w świetle prawa nielegalnego. Przez kolejne miesiące mariaż utrzymywany był w sekrecie, a para dla zachowania pozorów żyła osobno. Należy dodać, że po pięciu latach także i to małżeństwo Radziwiłła rozpadło się po ucieczce drugiej żony do Warszawy w lipcu 1750 r.

Źródłem, które pozwala poznać szczegóły owej historii, jest przede wszystkim korespondencja Magdaleny i Hieronima¹², choć należy zastrzec, iż listy księcia zachowały się w znacznie mniejszej liczbie, część z nich jedynie w odpisie sporządzonym przez Włodzimierza Dworzaczka¹³. Trudno tu więc

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dział IV.

⁹ AGAD, AR, dział IV, sygn. 704, 705, 706.

¹⁰ E. Walczak (1996): *Kariera rodu Czapskich w XVI–XVIII wieku*. „Rocznik Gdański” z. 1, s. 65–85.

¹¹ Pamiętnikarz czasów saskich, Marcin Matuszewicz, odnotował, że już w 1743 r. próbowano skłonić go i jego ojca do zeznań potwierdzających, iż pierwszy mariaż księcia został zawarty pod przymusem, zob. M. Matuszewicz (1986): *Diariusz życia mego*. Oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska. T. I: 1714–1757. Warszawa 1986, s. 112.

¹² Częściowo odsłania ją także diariusz Hieronima, zachowany w kilku częściach. Najwcześniejsza obejmuje czas od początku roku 1746 i znajduje się obecnie w Kolekcji Tomasz Niewodniczańskiego, depozyt Zamku Królewskiego w Warszawie, sygn. 100. Kolejne fragmenty obejmujące lata pożycia Radziwiłła z Magdaleną z Czapskich scalała w jednej edycji Maria Brzezinowa, zob. H.F. Radziwiłł (1998): *Diariusze i pisma różne*. Oprac. i wstęp M. Brzezinowa. Warszawa.

¹³ Pojedyncze listy do Magdaleny z początków znajomości pary przechowywane są w Archiwum Radziwiłłów. Siedemnaście listów skierowanych do żony, pochodzących z lat 1748–1750 (wśród nich kilka niedatowanych), skopiował Dworzaczek z Archiwum Czapskich znajdującego się przed II wojną światową w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich w Warszawie. Zob. Biblioteka

o epistolarny dwugłos, który wyjaśniałby szereg wątpliwości rodzących się w trakcie lektury. A tych jest wiele, bo dzieje tego małżeństwa były skomplikowane i burzliwe.

Obszerny zespół listów Magdaleny z Czapskich rodzi przeświadczenie, jakoby aż do wspomnianej wyżej ucieczki do Warszawy Radziwiłłowa kochała swego męża bezgranicznie, mimo iż widać, że wraz z upływem lat coraz częściej tłumaczy się z kierowanych pod jej adresem pretensji. Bardzo wiele jej listów zawiera gorące wyznania i wyrazy uwielbienia okazywanego księciu. Te zróżnicowane w charakterze formuły znacząco wykraczają poza powszechne w XVIII-wiecznej praktyce epistolarnej deklaracje dotyczące przesyłanych milionami pocałunków¹⁴. Magdalena Czapska zwyczajowi listownemu się podporządkowuje, ale też wielokrotnie go modyfikuje, wychodząc poza sztamowe określenia i budując wyraźny kontekst erotyczny. Należy dodać, że nie ogranicza się tylko do przesyłania pocałunków, czyni „Hierosinkowi” liczne wyznania miłosne, pełne hołdu i unizienia. Nieustannie wywyższa adresata, porównując go m.in. do Salomona, tak jak czyniła to wobec Sieniawskiej wspomniana wyżej Rafałowiczówna. Innym razem, aby wyrazić siłę swego uczucia, wykorzystuje motywy znane z europejskiej poezji miłosnej¹⁵. Pojawia się tu i Biblia, i mitologia, i przysłowia. Poszczególne stany emocjonalne są chętnie hiperbolizowane, aby wzmocnić siłę przekazu. Autorce podpowiada tu wiele literacka, retoryczna, panegiryczna praktyka. Obraz uczucia, jakie autorka żywi do męża, wydaje się nie mieć żadnych rys. Gdy tłumaczy się z formułowanych pod jej adresem zarzutów (a z zachowanych epistoł Radziwiłła wynika, że były to przede wszystkim podejrzenia o zdradę i nieposłuszeństwo), nigdy nie okazuje śladu gniewu ani irytacji, tak jakby nie pozwalała jej na to korespondencyjna etykieta. Nie sposób w związku z tym jedynie na podstawie zachowanych listów dociec powodów, które uzasadniałyby ucieczkę Magdaleny do Warszawy. A że nie była to decyzja pochopna, świadczy fakt, iż małżonkowie nigdy się już nie zeszli, mimo podejmowanych przez rodzinę prób pojednania. Ich związek

Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Materiały historyczno-genealogiczne do rodziny Czapskich. Seria II i III, Rkp. 1548.

¹⁴ Zob. m.in. M. Cybulski (2003): *Obyczaje językowe dawnych Polaków...*, s. 78–79; I. Maciejewska (2013): *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*. Olsztyn, s. 131–132; K. Stasiewicz (2013): *Prywatne listy Płazy, Drużbackiej, Krasickiego i Koblańskiego jako źródło historyczne oraz obraz stosunków między nadawcą i adresatem*. [W:] *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Perspektywa historycznoliteracka*. Pod red. P. Borka, M. Olmy. Kraków, s. 257–277.

¹⁵ I. Maciejewska, K. Zawilska (2011): „...bo do kond bys obrocił twoje drogi Ja choc piechotą wszędzie za Tobą bym poszła”. *O języku wyznań miłosnych Magdaleny z Czapskich Radziwiłłowej*. „Barok” [druk 2012], półrocznik XVIII/2 (36), s. 220–234.

zakończył się unieważnieniem, którego procedury odsłaniają Punkta ze strony przeciwnej do rozwodu podane, zachowane w AGAD-zie¹⁶.

Jest to drugie źródło bezpośrednio powiązane z losami małżeństwa Radziwiłłów, ale i jemu trudno w pełni zaufać. Podważa ono bowiem obraz wyłaniający się z listów, wręcz mu zaprzecza. Z zeznań Magdaleny wynika, że do ślubu została zmuszona przez matkę i przyszłego męża groźbami, nieustanną presją, a nawet biciem, a Hieronima nie tylko nie kochała, ale wręcz czuła do niego wstręt. Jak na podstawie tych dwóch całkowicie sprzecznych w wymowie źródeł dojść prawdy? Niezbędna jest w tym względzie uzasadniona podejrzliwość i wyczulenie na czynniki warunkujące charakter obu przekazów. Punkta [...] do rozwodu podane budzą więcej wątpliwości, gdyż w ramach starań o unieważnienie ślubu wielokrotnie uciekano się do kłamstwa, aby wypełnić warunki określone przez Kościół. Z listów, które Radziwiłłowa pisała już po rozstaniu, wiemy, że podjęła nieodwołalną decyzję, bronią przez nią licznymi argumentami, w tym koronnym – o braku miłości do męża. W związku z tym musiała wybrać jedną z uznawanych w prawie kościelnym przyczyn dających możliwość unieważnienia ślubu i konsekwentnie się jej trzymać. Zeznawała, że to matce bardzo zależało na połączeniu córki z bogatym i wpływowym magnatem, stąd wywierana na Magdalenę presja. W stwierdzeniu tym na pewno jest wiele prawdy. Dość licznie zachowane listy Konstancji z Gnińskich Czapskiej do księcia¹⁷ pokazują, jak bardzo starała się ona przypodobać kapryśnemu Radziwiłłowi przekonanemu o własnej doskonałości i gardzącemu większością ludzi ze swego otoczenia¹⁸. Stąd niezwykła wręcz czolobitność w wysyłanych do księcia listach, które czasem pozbawione są jakichś znaczących treści, a służą jedynie wyrażeniu uwielbienia żywionego wobec adresata. Czy prawdziwego? Znow pojawia się wątpliwość, którą trudno rozstrzygnąć.

Wedle zeznań rozwodowych Magdaleny pani Konstancja miała ją przymuszać do ślubu, kierując się interesem rodziny. Przypomnijmy jednak, że w rzeczywistości nie było panny do czego zmuszać, bo była ona już wówczas sekretną żoną Hieronima Florianiana. Co więcej, ów tajny ślub został zawarty przede wszystkim dzięki jej uporowi. Rezulutna korespondentka bardzo

¹⁶ AGAD, AR, dz. XI, sygn. 142.

¹⁷ AGAD, AR, dz. V, m.in. sygn. 2484-1.

¹⁸ O trudnym charakterze Hieronima Florianiana świadczy nie tylko zachowany diariusz odsłaniający specyficzny stosunek księcia do otaczających go ludzi, ale także ustalenia badaczy. Zob. m.in. E. Kotłubaj (1857): *Galeria nieświeżska portretów Radziwiłłowskich*. Wilno, s. 423–432; K. Bartoszewicz (1927): *Radziwiłłowie*. Warszawa–Kraków, s. 101–117; A. Sajkowski (1965): *Od „Sierotki” do „Rybeńki”*. Poznań, s. 175–188; tenże (1981): *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*. Poznań, s. 263–280; B. Królikowski (2000): *Wśród Sarmatów. Radziwiłłowie i pamiętnikarze*. Lublin, s. 200–219.

aktywnie działała na rzecz realizacji poufnego planu. Księży, którzy stawiali opór, przekonywała na różne sposoby, podobnie jak własną matkę, mającą wedle relacji dziewczyny wątpliwości dotyczące owych działań. Tak przynajmniej przedstawiała to Magdalena w listach do Radziwiłła, opisując, jakie kroki podjęła, by przekonać rodzicielkę. Miała ją straszyć, że jeśli zamierzony plan się nie powiedzie, książę gotów się rozmyślić.

Wydaje się, że właśnie te fragmenty listów wojewodzianki są najbardziej wiarygodne. W nich bowiem opada maska konwencji, ugrzeczniona mowa epistolarna, wyrażająca niekoniecznie prawdziwe uczucia. W listach z początkowych miesięcy 1745 r. autorka nie koncentrowała się na tym, co i jak wypada napisać, ale na tym, co naprawdę chciała przekazać narzeczonemu. Znajdziemy tu więc także fragmenty, które pokazują niezbyt chlubne cechy charakteru młodej panny, wśród nich m.in. skłonność do manipulacji i kłamstwa. W jej relacjach o codziennych poczynaniach prowadzących do zaplanowanego finału spotykamy czasem nawet wyzwiska pod adresem opornych księży, którzy nie chcieli zgodzić się na udzielenie parze sakramentu małżeństwa. W listach tych ograniczeniu uległ tak powszechny w ówczesnej korespondencji kurtuazyjny język, często pusty, bo pozbawiony rzeczywistych treści. Determinacja, z jaką działała wówczas Magdalena, wyklucza raczej jej niechęć do małżeństwa, deklarowaną z taką stanowczością w procesie rozwodowym. Oczywiście nie można mieć pewności, czy serce Czapskiej było ożywiane miłością do Hieronima jako człowieka, czy raczej do fortuny i prestiżu, jaki niósł ze sobą mariaż. Wiążący się z nim status wpływał z pewnością na poczynania jej matki, Konstancji z Gnińskich, która mimo opisywanych przez Magdalенę rzekomych oporów, aktywnie angażowała się w matrymonialne knowania.

Listy obu Czapskich to świadectwo umiejętnego posługiwania się słowem i czytając je, trzeba o tym pamiętać. Używane określenia mogą być bardzo zwodnicze i stanowić świadectwo nie tyle stanu faktycznego, co pożądanego¹⁹. Tak jest chyba w listach z drugiej połowy lutego 1745 r., w których i matka, i córka używają takich formuł nagłówkowych i podpisu, jakby ślub już się odbył. Pani Konstancja 22 lutego zwraca się do księcia: „Serdecznie kochany Dobrodzieju i Synu”²⁰, a panna podpisuje się jako żona i Magdalena Radziwiłłowa. Jednak treść tych ostatnich wskazuje, że potajemny ślub dopiero ma być zawarty, bowiem jeszcze 26 lutego mowa o księdzu, którego trzeba pilnować, aby się nie rozmyślił, zaklinając go na jego sumienie, bo ewentualnemu strażnikowi mógłby wyjawic ich sekret i unicestwić w ten sposób

¹⁹ Zob. K. Mroczek (1978): *Tytułatura w korespondencji staropolskiej...*, s. 135.

²⁰ AGAD, AR, dział V, 2484-1, s. 26.

cały plan. Wojewodzianka pomorska wyraża nadzieję, że „wszystko się stanie przy łasce Boskiej, która gdy nam asystować będzie, nikt nie przeszkodzi”²¹. Zaznaczyć przy tym trzeba, że już w liście z 17 lutego wchodziła w swą nową epistolarną rolę, podpisując się rozpowszechnionym w ówczesnej małżeńskiej korespondencji zwrotem: „wierna aż do mojej śmierci statecznie kochająca żonka, sługa i podnóżka”²², mimo że jeszcze używa inicjałów MC. Można odnieść wrażenie, jakby słowo miało mieć tu siłę sprawczą, nawet jeśli nie określa stanu faktycznego. Taka sytuacja nie powinna jednak zwozić i rozleniwiać badacza, zniechęcając go do bardziej wnikliwszej analizy²³.

Powyższe rozważania nie służą bynajmniej zaprezentowaniu niewątpliwie ciekawej historii matrymonialnej. Ich celem jest przede wszystkim uwypuklenie problemów pojawiających się w trakcie badania dawnej epistolografii, których rozwiązanie wymaga skoordynowanego, interdyscyplinarnego działania, w które zaangażowałiby się także językoznawcy. Analiza porównawcza bogatego i zróżnicowanego materiału źródłowego pozwoliłaby odpowiedzieć na pytanie, jakie treści najczęściej i w największym stopniu podlegały konwencjonalizacji, skłaniając korespondentów do posługiwania się rozpowszechnionymi kliszami także wtedy, gdy nie odpowiadały one odczuciom nadawcy. W analizie trzeba by wyjść daleko poza partie listu, w których zwyczaj działał najsilniej, takie jak nagłówki i podpisy. Należałoby wnikać głębiej, aby ustalić, jakie nawyki towarzyszyły np. wyrażaniu troski o zdrowie, szacunku, przywiązania, podziwu. Jak tu działała literacka, retoryczna, a zwłaszcza tak powszechna w baroku – konwencja panegiryczna. Przypomnijmy, że Aleksander Wilkoń, charakteryzując style tej epoki, wśród genologicznych wyodrębnił jako osobny styl panegiryczny²⁴, który w listach współgrał z etykietą epistolarną. Aby rozpoznać powtarzające się elementy, będące świadectwem językowych zwyczajów, warto szczególnie uważnie przyjrzeć się listom pozornie najmniej ciekawym, takim, w których brak konkretnego interesu, a jest za to moc słów skupionych na adoracji adresata. Można byłoby dzięki temu odtworzyć katalog rozpowszechnionych sformułowań, które stanowiły swoistą „watę słowną”, niekoniecznie odzwierciedlającą prawdziwe relacje między korespondentami. Stwarzałyby to szansę na rze-

²¹ AGAD, AR, dział IV, sygn. 704, s. 54.

²² Tamże, s. 43.

²³ Czytając nagłówki i podpisy, jakimi opatrzone są listy Konstancji Czapskiej, Alojzy Sajkowski wywnioskował, że ślub miał miejsce już w styczniu. Swój hipotezy nie zweryfikował jednak przez gruntowne poznanie listów Magdaleny, zob. tenże (1981): *Staropolska miłość...*, s. 269.

²⁴ A. Wilkoń (2002): *Dzieje języka artystycznego w Polsce. Język i style literatury barokowej*. Kraków, s. 84–91.

telniejszą analizę, a zarazem pokazywałyby charakter dawnej epistolografii, poddanej tak silnie wpływom retoryki i literatury. Pozwoliłoby także ocenić poziom artyzmu i oryginalność badanych listów, bo o taką ocenę upominała się przed wieloma laty Stefania Skwarczyńska²⁵.

Projekt badawczy, którego owocem ma być edycja listów Magdaleny z Czapskich (poprzedzona naukowym wstępem), jest próbą pójścia w tym kierunku, łączy bowiem wysiłek literaturoznawcy, autorki niniejszych słów, oraz językoznawcy, Katarzyny Zawilskiej. Brak perspektywy interdyscyplinarnej może niekorzystnie wpływać na rezultaty podejmowanych przedsięwzięć. Szkoda, że np. zespół badawczy historyków kierowany przez wspomnianą Bożenę Popiołek, zajmujący się bogatą korespondencją Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, nie ma w swym składzie językoznawcy, który pomógłby właściwie scharakteryzować analizowany zbiór²⁶. Strata jest tym większa, że listy mogłyby stanowić bogaty materiał źródłowy dla powstającego z mozołem *Słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku*. Nie jest to zarzut wobec ambitnego projektu, jakim jest niewątpliwie edycja oraz analiza treści korespondencji Sieniawskiej, ale raczej postulat na przyszłość, byśmy nie zasklepiali się w swoich dyscyplinach, doceniając przydatność innych niż nam bliskie narzędzi badawczych.

Summary

The paper presents research problems encountered by the researcher working on the edition of the letters of Magdalena of Czapsky to Hieronim Florian Radziwiłł in the first half of the 18th century. At the same time it is an attempt to draw attention to a broader phenomenon, which contributes to misinterpretation of former correspondence. Insufficient number of linguistic studies concerning binding epistolographic conventions causes difficulties in correct decoding of authors' intentions, as the retained formulas are underestimated. The considerations lead to the following conclusion: any undertaken editorial projects should be of interdisciplinary nature and encompass joint: historians', linguists' and literature specialists' experiences.

²⁵ Klasyczna już dziś, przedwojenna monografia badaczki została ostatnio wznowiona, zob. S. Skwarczyńska (2006): *Teoria listu*. Oprac. E. Felisiak i M. Leś. Białystok.

²⁶ Grant realizuje zespół w składzie: prof. dr hab. Bożena Popiołek, dr Urszula Kicińska i dr Agnieszka Słaby, *Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej. Opracowanie edytorskie i analiza treści*. (2013–2016), <http://historia.up.krakow.pl/?page_id=1660>, dostęp: 20.09.2015.